



Sygn. akt I CSK 543/07

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)*

*SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)*

*SSN Zbigniew Strus*

w sprawie z powództwa Z. W.

przeciwko P.(...) Spółce z o.o. w W., A. M., B. K. i G. R.

z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 kwietnia 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 sierpnia 2007 r.,

sygn. akt VI ACa (...),

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I pkt 1 w części uwzględniającej powództwo o nakazanie przeproszenia powoda za podanie nieprawdziwych informacji o tym, że powód przyjaźni się z szefem miejscowego gangu E. Ś. oraz że w tajemniczych okolicznościach stał się właścicielem luksusowego, nowego "Mercedesa", którego w niejasnych okolicznościach za symboliczną cenę "załatwił" wspólny znajomy sędziego i E. Ś., a także w części uwzględniającej powództwo o publiczne przyznanie przez pozwanych, że powyższe zarzuty są nieprawdziwe i w tym zakresie oddala powództwo;**

2. **oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;**
3. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2007 r. Sąd Apelacyjny, uwzględniając w całości apelację pozwanego G. G. oraz częściowo apelacje pozostałych pozwanych, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił w całości powództwo Z. W. o ochronę dóbr osobistych, skierowane przeciwko G. G. jako redaktorowi naczelnemu dziennika „R.(...)” oraz nakazał pozwanym „P.(...)” Sp. z o.o w W., A. M., B. K. i G. R. opublikowanie na pierwszej stronie dziennika „R.(...)” oświadczenia o treści: „P.(...) Sp. z o.o oraz A. M. i B. K. jako autorzy i G. R. jako współautor artykułu pt: ”Sędzia do (...)”, opublikowanego w dniu 22 listopada 2000 r., wyrażają ubolewanie i przepraszają za podanie nieprawdziwych informacji naruszających godność i cześć sędziego Z. W. z Sądu Rejonowego w T. i przyznają, że:

- sędziego Z. W. nie przyjaźni się z szefem miejscowego gangu E. Ś.,
- nieprawdą jest, że sędzia w tajemniczych okolicznościach stał się właścicielem luksusowego nowego Mercedesa, którego w niejasnych okolicznościach za symboliczną cenę „załatwił” wspólny znajomy sędziego i E. Ś.,
- nieprawdą jest, że prowadzący sprawę sędziego Z. W. uznał za kluczowe zeznania świadka incognito, co pozwoliło mu wydać o połowę niższe od wnioskowanych przez prokuratora wyroki,
- nieprawdą jest, że sędzia Z. W. przez dziewięć miesięcy pisał uzasadnienie wyroku,
- nieprawdą jest, że oskarżeni w opisanym w artykule sprawie zwracali się do sędziego per „ty”,
- nieprawdą jest, że w czasie procesu jeden z oskarżonych obawiał się stronniczości sędziego argumentując to powiązaniem sędziego z E. Ś.,
- nieprawdą jest, że w czasie opisanego procesu sędzia zignorował wniosek prokuratora o aresztowanie oskarżonego A. R.,
- nieprawdą jest, że sędzia w czasie rozprawy z właściwym sobie poczuciem humoru nazwał świadka incognito „numerem 007”,
- oszczerstwem jest twierdzenie, że proces okazał się kompromitacją wymiaru sprawiedliwości, a sędzia jest „do wynajęcia”.

W pozostałej części Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanych i orzekł o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji oparł swój wyrok na ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, które w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy przedstawiają się następująco.

Powód jest sędzią Sądu Rejonowego w T., od 1998 r. był przewodniczącym VIII Wydziału Karnego. W 1991 r. powód poznał E. Ś., który w latach 1990-1991 był osobą znaną, prowadził działalność gospodarczą, był doradcą ministra gospodarki, zajmował 10 pozycję w rankingu najbogatszych ludzi w województwie, był znajomym wielu wpływowych osobistości T., zatrudniał w swoich firmach osoby związane z władzami miasta, lubił pokazywać się publicznie w otoczeniu znanych ludzi, z wieloma z nich był po imieniu również z powodem, interesował się podobnie jak powód strzelectwem, nurkowaniem, był sponsorem imprez sportowych, kulturalnych i charytatywnych. Prasa w tym czasie pisała o nim pozytywnie. Powód spotykał się z E. Ś., przyjmował go w domu, był z żoną u niego w domu na kolacji. W 1993 r., gdy dowiedział się, że do Sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko E. Ś. o przestępstwo karno-skarbowe, zakończył z nim znajomość. W 1994 r. E. Ś. był ścigany za różnego rodzaju przestępstwa, w maju 1995 r. rozesłano za nim list gończy, a w czerwcu 1996 r. został ujęty i oskarżony o kierowanie w latach 1992-1994 związkiem przestępczym, którego członkowie wyłudzili mienie na kwotę blisko 17 milionów złotych oraz uszczuplili należności Skarbu Państwa przez nieuiszczenie opłat skarbowych na ponad 200 mln zł i niepłacenie podatków na około 80 mln zł.

W 1995 r. Prokuratura Wojewódzka w G. prowadziła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień ze szkodą dla dobra społecznego przez osoby pełniące w T. funkcje publiczne, badając także znajomość powoda z E. Ś. Śledztwo zostało umorzona, a z uzasadnienia postanowienia wynika, że znajomość powoda z E. Ś. miała charakter towarzyski i nie stwierdzono ich przestępczych powiązań.

W październiku i listopadzie 1999 r. powód przewodniczył trzyosobowemu składowi orzekającemu rozpoznającemu sprawę przeciwko oskarżonym o udział w bójce i użycie broni palnej w gmachu Sądu w listopadzie 1998 r., na krótko przed ogłoszeniem wyroku przeciwko E. Ś., którego oskarżeni znali. Przebieg sprawy był szczegółowo relacjonowany w prasie, m.in. w artykułach pisanych przez pozwaną G. R., która obserwowała proces. W dniu 3 listopada 1999 r. Sąd wydał wyrok skazujący, zmieniając kwalifikację karną, bowiem w oparciu o opinię balistyczną i zeznania świadka

incognito wykluczył możliwość użycia broni podczas bójki przez oskarżonych J. S. i A. B., dla których prokurator żądał kary odpowiednio 5 i 4 lata pozbawienia wolności, a Sąd wymierzył kary 3 lata i 6 miesięcy oraz 3 lata pozbawienia wolności. Pozostałym oskarżonym, dla których prokurator żądał kary 2 lata i 5 miesięcy, 2 lata oraz 1 roku i 8 miesięcy, Sąd wymierzył kary 2 lat, 1 roku i 8 miesięcy oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Pisemne uzasadnienie wyroku sporządził powód, który w tym okresie korzystał z miesięcznego urlopu wypoczynkowego oraz ze zwolnień lekarskich i miał na napisanie uzasadnienia 65 dni roboczych, w czasie których 23 dni orzekał na sesjach. Uzasadnienie oddał w dniu 17 czerwca 2000 r. W wyniku apelacji prokuratora Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 16 marca 2001 r. uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji w stosunku do J. S. i A. B. w odniesieniu do jednego zarzutu i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 11 maja 2005 r. uznał J. S. i A. B. za winnych udziału w bójce z narażeniem człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i wymierzył im kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a J. S. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności. W uzasadnieniu wyroku Sąd uznał za miarodajną opinię balistyczną, a nie dał wiary zeznaniom świadka incognito. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd drugiej instancji.

W lipcu 1999 r. powód zawarł drugi związek małżeński i małżonkowie podpisali umowę o rozdzielności majątkowej. Żona powoda sprzedała swoje mieszkanie za kwotę 80 000 zł, którą wpłaciła na konto bankowe, a małżonkowie zamieszkali w mieszkaniu powoda. W marcu 2000r. powód sprzedał swój samochód marki Mercedes, który uległ wypadkowi. Od prowadzących działalność gospodarczą J. K. i A. G. dowiedział się o możliwości sprowadzenia z Francji samochodu marki mercedes po wypadku, którego całość kosztów naprawy miała wynieść około 60 000 zł. Małżonkowie W. postanowili kupić ten samochód za pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkania I. W. T. G., trudniący się sprowadzaniem samochodów z Francji, kupił tam uszkodzony samochód mercedes za kwotę 30 000 franków, stanowiącą równowartość 17 856 zł. Urząd Celny wycenił samochód na kwotę 39 900 zł. Wartość takiego samochodu, nieuszkodzonego wynosiłaby 110 950 zł. W kwietniu 2000 r. T. G. sprzedał ten samochód I. W. za kwotę 32 940 zł, wystawiając fakturę VAT. Samochód naprawiono za kwotę 2 867 zł w warsztacie samochodowym J. K. i E. W. Powód od 1997 r. przyjaźnił się z J. K., który w

latach siedemdziesiątych naprawiał samochód E. Ś., jednak nie znał powiązań A. G. z E. Ś. Ostateczny koszt sprowadzenia powodowi samochodu i jego naprawy wyniósł 80 000 zł.

We wrześniu 2000 r. doszło do różnicy poglądów pomiędzy sędziami Sądów w T. a funkcjonariuszami UOP w sprawie działań tych ostatnich w związku z ubieganiem się sędziów o dopuszczenie do tajemnicy państwowej. Działania te sędziowie uważali za przekroczenie uprawnień funkcjonariuszy UOP. Powód wielokrotnie, także w mediach, wyrażał taki pogląd. Brat szefa UOP L. N. w rozmowie z powodem sugerował, by zaniechał on protestów. W dniu 12 września 2000 r. funkcjonariusze UOP rozmawiali na temat powoda i jego spraw osobistych z prezesem Sądu Rejonowego w T. oraz z żoną powoda a także z jego sąsiadami. Powód uznał to za przestępstwo i złożył doniesienie do prokuratury.

W tym samym czasie wpłynął do Sądu Rejonowego w T. akt oskarżenia między innymi przeciwko L. N. o czyn z art. 286 § 1 k.k. W dniu 16 września 2000 r. na wniosek prokuratury Sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Powód otrzymał anonimowy telefon sugerujący, by uwzględnił zażalenie na zastosowanie aresztu. Sąd odwoławczy utrzymał areszt w mocy.

W dniu 13 listopada 2000 r. w „G.(...)” ukazał się wywiad udzielony przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości L. K., w którym powiedział on między innymi, że są sędziowie, którzy funkcjonują w środowiskach gangsterskich i za kilka dni ujawni nazwisko przewodniczącego wydziału karnego sądu rejonowego, który utrzymuje ścisłe kontakty ze zorganizowanym światem przestępczym. Ponieważ pozwana A. M. czytała wcześniejszy artykuł w „G.(...)” o powiązaniach E. Ś. z jednym z sędziów i domyśliła się, że chodzi o powoda, zwróciła się telefonicznie do Ministra Sprawiedliwości z pytaniem, czy sędzią, o którym mówił w wywiadzie jest Z. W. L. K. to potwierdził. Również pozwany B. K., który był wówczas dziennikarzem „Ż.(...)”, zapytany, o kim mówił Minister, wskazał na powoda. Oboje pozwani postanowili napisać o tym artykuł.

W dniu 17 listopada 2000 r. pozwana A. M. poprosiła telefonicznie powoda o rozmowę w sprawie jego krytycznych wypowiedzi na temat działań UOP wobec sędziów. W czasie tej rozmowy powód mówił także o swojej znajomości z E. Ś. Wyjaśnił, że zna go od 1991 r., zna jego historię z dzieciństwa, spotykał się z nim towarzysko na polowaniach i nurkowaniu, mówił, że E. Ś. ma problemy w związku z popełnieniem przestępstw i że z tego powodu zerwał z nim kontakty. Zapytany o swój samochód podał wszystkie informacje dotyczące pojazdu, przekazał dziennikarzom

kopie zdjęć samochodu sprzed wypadku oraz kopie faktur. Powód nie miał żadnych rachunków za nabycie części do naprawy samochodu.

W tym samym dniu pozwani rozmawiali z redaktorem S., który pisał o powodzie i E. Ś., a następnego dnia rozmawiali z T. G. i J. K.

W dniu 22 listopada 2000 r. w dzienniku „R.(...)” ukazał się artykuł pozwanych pod tytułem „Sędzia do (...)”, w którym między innymi stwierdzono, że powód przyjaźni się z szefem miejscowego gangu E. Ś., którego znajomy w niejasnych okolicznościach i za symboliczną cenę załatwił powodowi luksusowy samochód marki mercedes. Napisano także, iż powód, orzekając w sprawie karnej dotyczącej strzelaniny w Sądzie Okręgowym w T., uznał za kluczowe zeznania świadka incognito, co pozwoliło mu wydać o połowę niższe wyroki od wnioskowanych przez prokuratora, że oskarżeni w tym procesie zwracali się do niego „ty”, zaś jeden z nich obawiał się jego stronnictwa z uwagi na powiązania powoda z E. Ś., że powód zignorował wniosek prokuratora o aresztowanie A. R. oraz że z właściwym sobie poczuciem humoru nazwał świadka incognito numerem 007, a uzasadnienie wyroku pisał przez 9 miesięcy. Nazwano proces dotyczący strzelaniny w Sądzie „kompromitacją wymiaru sprawiedliwości”, a powoda „sędzią (...)”. W artykule zamieszczono notatkę dotyczącą wywiadu udzielonego przez Ministra Sprawiedliwości (...) „G.(...)” w dniu 13 listopada 2000 r. oraz jego zdjęcie i wypowiedź, że sprawą sędziego Z. W. zajmują się od końca września, gdy z trzech różnych źródeł, w tym od prokuratury, uzyskano niepokojące informacje o jego kontaktach z E. Ś.

Po ukazaniu się tego artykułu wszczęto śledztwo w sprawie przyjęcia przez powoda korzyści majątkowej w postaci samochodu „Mercedes” w zamian za wydanie korzystnego wyroku w sprawie strzelaniny w Sądzie, utrudniania i udaremniania w latach 1991-2001 przez powoda i innych sędziów, prokuratorów i policjantów postępowań karnych w sprawach E. Ś. i przyjęcia przez sędziów korzyści majątkowych w postaci finansowania wycieczek zagranicznych przez E. Ś. Śledztwo to zostało umorzone w grudniu 2001 r. wobec niestwierdzenia popełnienia przestępstwa. Rzecznik dyscyplinarny także odmówił wszczęcia wobec powoda postępowania dyscyplinarnego dotyczącego spraw wskazanych w artykule.

Sądy obu instancji uznały, że pozwani naruszyli dobra osobiste powoda: dobre imię, godność i cześć, a ich działanie było bezprawne, bowiem w artykule podali nieprawdziwe informacje i oceny, przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów nie zachowali szczególnej staranności wymaganej w art. 6 ust. 1, art. 10, art. 12 ust.1 pkt 1

prawa prasowego i ich działanie nie może być uznane za działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Sądy uznały, że nieprawdziwe były wszystkie zakwestionowane przez powoda stwierdzenia i oceny zawarte w artykule, a materiały, które pozwani zebrali, nie dawały podstaw do twierdzenia, że powód nadal przyjaźni się z E. Ś., skoro zerwał z nim znajomość w 1993 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, żadne informacje na ten temat, przekazane pozwany przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości, nie zwalniały ich z wymogu dochowania szczególnej staranności w gromadzeniu materiału prasowego i jego wykorzystaniu. Nie zachodziła zatem konieczność przesłuchania L. K. jako świadka, o co wnosili pozwani.

Nie było także podstaw, w ocenie Sądów, do zawartych w artykule sugestii dotyczących samochodu mercedes, skoro pozwani nie udowodnili, że powód wszedł w posiadanie samochodu w wyniku nielegalnych transakcji i wskutek powiązań ze światem przestępczym. Natomiast powód w toku procesu wykazał, iż samochód został kupiony za pieniądze pobrane z konta, pochodzące ze sprzedaży mieszkania żony powoda, nikt nie dopłacał do tej transakcji, nie było też „pokątnego” remontu samochodu, a fakt, że powód nie posiada faktur za zakup części jest bez znaczenia, bowiem powszechnie wiadomo, że zakup części samochodowych nie zawsze odbywa się na podstawie faktur, a poza tym części kupował przede wszystkim A. G., zatem ewentualne faktury były wystawione na jego nazwisko.

Co do podanych w artykule i zakwestionowanych przez powoda faktów odnoszących się do przebiegu i zakończenia procesu dotyczącego strzelaniny w Sądzie, Sądy obu instancji uznały, że nie tylko wszystkie one były nieprawdziwe, lecz nie znajdowały także uzasadnienia w materiałach z procesu przedstawianych w czasie jego trwania w artykułach prasowych przez pozwaną G. R., w aktach sprawy, ani w pozostałych materiałach, z których korzystali pozwani przy przygotowaniu artykułu, a zatem wykorzystanie tych materiałów było nierzetelne. Nie było także podstaw do oceny, że „głośny proces w sprawie strzelaniny w sądzie był kompromitacją wymiaru sprawiedliwości”, a powód prowadzący ten proces był „sędzią (...)”. Oceny te, zdaniem Sądów, były zupełnie nieuzasadnione oraz szkodliwe społecznie i niezgodne z celami, które mają przyświecać pracy dziennikarzy. Powoływanie się pozwanych na działania podjęte w interesie społecznym nie zwalnia ich, zdaniem Sądów, od odpowiedzialności za nierzetelność i stronniczość wypowiedzi oraz podaną nieprawdę. Z tych wszystkich względów Sądy obu instancji uznały powództwo za uzasadnione na podstawie art. 24

k.c., przy czym Sąd Okręgowy oddalił je tylko w zakresie żądania zamieszczenia w „R.(...)” zdjęcia samochodu powoda sprzed naprawy z odpowiednią informacją, a Sąd Apelacyjny oddalił je jedynie w stosunku do pozwanego, który nie był redaktorem naczelnym w chwili publikowania przedmiotowego artykułu, a w stosunku do pozostałych pozwanych tylko co do żądania opublikowania stosownego oświadczenia w innych mediach poza „R.(...)”, a także zmniejszył określone w wyroku rozmiary oświadczenia.

Skargę kasacyjną wnieśli pozwani „P.(...)” sp. z o. o , A. M., B. K. i G. R., opierając ją na obu podstawach i zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo w stosunku do nich.

W ramach pierwszej podstawy zarzucili naruszenie art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. przez przyjęcie, że dla oceny zachowania przez pozwanych wymaganej staranności i rzetelności nie ma znaczenia, jakie informacje na temat powoda przekazał im Minister Sprawiedliwości, naruszenie art. 24 k.c. przez przyjęcie, że dla oceny bezprawności działania dziennikarzy nie mają znaczenia motywy, jakie nimi kierowały oraz co stanowiło inspirację do napisania artykułu ani źródła, na podstawie których formułowali oceny, naruszenie art. 6 k.c. przez nakazanie przeproszenia powoda za podanie nieprawdziwej informacji, że sędzia w czasie rozprawy z właściwym sobie poczuciem humoru nazwał świadka incognito „numerem 007”, mimo że powód nie wskazał, jakie dobra osobiste i w jaki sposób zostały naruszone tym sformułowaniem, naruszenie art. 14 Konstytucji RP, art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 1 prawa prasowego przez odmówienie pozwanyemu prawa do swobody wypowiedzi, prawa do krytyki i ujemnej oceny co najmniej dwuznacznych i podejrzanych zachowań i działalności powoda, wykonującego zawód szczególnego zaufania.

W ramach drugiej podstawy zarzucili naruszenie art. 316 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c. przez wydanie orzeczenia pomijającego ustalone fakty, że cena samochodu nabytego przez powoda wynikająca z załączonej faktury jest ceną brutto i obejmuje podatek VAT, który nie może być zaliczony do zysku zbywcy oraz że pozwani nie udowodnili, iż transakcja nabycia przez powoda samochodu była nielegalna, podczas gdy pozwani zarzucali, że była ona tajemnicza, a nie nielegalna; naruszenie art. 382 k.p.c. przez oparcie wyroku na materiale nieistniejącym w sprawie, w wyniku bezpodstawnego przyjęcia, iż przeważającą ilość części zamiennych do samochodu zakupił A. G., choć nie istnieją żadne dowody w tym przedmiocie; naruszenie art. 217 § 1 i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez zaakceptowanie bezzasadnego oddalenia



przez Sąd Okręgowy wniosku o przesłuchanie jako świadka L. K., którego zeznania mają, zdaniem skarżących, kluczowe znaczenie dla oceny zachowania przez nich należytej rzetelności oraz dla potwierdzenia istnienia podstawy do formułowania ocen krytycznych co do działalności powoda wyrażanych i przekazanych pozwanym przez urzędującego Ministra Sprawiedliwości, naruszenie art. 228 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c. przez bezpodstawne przyjęcie, iż jest rzeczą powszechnie znaną, że zakup części do samochodu nie zawsze odbywa się na podstawie faktur.

Skarżący wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie wyroku i jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości oraz w każdym przypadku zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieskuteczne są zarzuty oparte na drugiej podstawie kasacyjnej.

Wbrew stanowisku skarżących, nie doszło do naruszenia art. 217 § 1, ani art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka L. K. i niepodzielenie przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji pozwanych w tym przedmiocie. Po pierwsze, żaden z Sądów nie mógł naruszyć art. 217 § 1 k.p.c., który jest adresowany do stron, a nie do sądu. Po wtóre, skarżący nie wskazali przepisów naruszonych przez Sąd drugiej instancji w wyniku nieuwzględnienia zarzutów apelacji dotyczących pominięcia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeznań świadka L. K., co jest konieczne dla skuteczności skargi kasacyjnej, gdyż może ona dotyczyć tylko uchybień Sądu drugiej instancji. Po trzecie, zgodnie z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu są fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które Sąd może ustalić w każdy dopuszczalny procesowo sposób, różnymi środkami dowodowymi. Nie narusza art. 217 § 2 k.p.c. pominięcie przez Sąd środków dowodowych zgłoszonych przez stronę, jeżeli na podstawie innych dowodów uznał określony fakt za ustalony, zgodnie z twierdzeniami tej strony.

Przenosząc powyższe zasady na grunt rozpoznawanej sprawy, należy odwołać się do tezy dowodowej wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka L. K. zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanych na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 28 marca 2006 r. Wnosił on o dopuszczenie tego dowodu na okoliczności „treści rzeczywistych wypowiedzi i wiedzy świadka co do sytuacji w Sądzie w T., a w szczególności wątpliwości dotyczących postawy sędziego Z. W. w okresie poprzedzającym sporne publikacje”. Trzeba zgodzić się z Sądami obu instancji, że dla

rozstrzygnięcia sprawy nie ma znaczenia „wiedza” świadka co do postawy powoda, lecz jedynie to, co powiedział na ten temat pozwanym, którzy powołali się i w artykule i w procesie na jego informacje w tym przedmiocie oraz to, co świadek jako Minister Sprawiedliwości mówił publicznie o powodzie. Te zaś wypowiedzi i informacje Sądy obu instancji ustaliły zgodnie z twierdzeniami pozwanych, w oparciu o inne środki dowodowe, między innymi zeznania pozwanych i publikacje prasowe. Zbędne zatem było dopuszczenie na tę okoliczność dowodu z zeznań L. K., niezależnie od oceny stosowności zgłaszania w rozpoznawanej sprawie dowodu z zeznań Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pozostałe zarzuty naruszenia przepisów postępowania są także nieskuteczne zarówno dlatego, że wbrew wymogom art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. skarżący nie wskazali, jaki wpływ na rozstrzygnięcie sprawy mogło mieć zarzucane naruszenie wskazanych przepisów, jak i dlatego, że uzasadnienie tych zarzutów stanowi polemikę pozwanych z oceną Sądu drugiej instancji o nie wykazaniu przez nich prawdziwości zarzutów postawionych w artykule (o nielegalnej, czy „tajemniczej” transakcji nabycia przez powoda samochodu) oraz stanowiska Sądu co do przyczyn nieposiadania przez powoda faktur na zakup części do naprawy samochodu i oceny, że nie świadczy to o nielegalności transakcji nabycia samochodu. Uzasadnienie tych zarzutów odnosi się więc w istocie do zastosowania przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa materialnego - art. 24 k.c., a nie przepisów postępowania: art. 316 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. i art. 382 k.p.c.

Przechodząc do oceny zasadności pierwszej podstawy kasacyjnej, trzeba na wstępie poczynić kilka uwag natury ogólnej.

Powód dochodził roszczeń wywodzonych z naruszenia jego dóbr osobistych w publikacji prasowej, a zatem w sprawie miały zastosowanie art. 24 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.- dalej: „Pr. pras.”). W publikacji prasowej może dojść do naruszenia dóbr osobistych przez zamieszczenie wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi o charakterze ocennym (opinii). Zgodnie z art. 6 ust. 1 Pr. pras. prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Jednak tylko wypowiedzi o faktach są weryfikowalne według kryterium prawdy i fałszu, natomiast wyrażonych w publikacji opinii nie można zweryfikować w taki sposób, a można jedynie orzec o ich zasadności lub bezzasadności w świetle materiałów, na których zostały oparte.

Jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. Jednak z uwagi na to, że, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114), niekiedy wymaganie od dziennikarza udowodnienia, iż fakty przez niego przedstawione są prawdziwe, byłoby stawianiem nierealnych wymagań, ograniczających w istocie wolność prasy i prawo obywateli do informacji - nie zawsze sama nieprawdziwość przedstawionego faktu może stanowić wystarczającą i samodzielną przesłankę odpowiedzialności dziennikarskiej. Dzieje się tak w szczególności w sytuacjach, w których o prawdziwości lub nieprawdziwości określonego faktu mogą orzec tylko uprawnione organy państwowe po przeprowadzeniu stosownego dochodzenia, a wykazany przez dziennikarza interes społeczny uzasadniał ujawnienie tego faktu. Wówczas, jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, dla uchylenia bezprawności działania dziennikarza wystarcza wykazanie przez niego, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności.

Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemanie bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena, czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r. III CK 622/04 i z dnia 6 grudnia 2005 r. I CK 204/05, nie publ.).

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że oparcie publikacji o faktach lub ocenach na materiałach zebranych i wykorzystanych w sposób wymagany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. Pras. ma miejsce m.in. wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2002 r. I CKN 535/00, niepubl.).

Przenosząc powyższe ogólne zasady na grunt rozpoznawanej sprawy, przede wszystkim należy uznać za uzasadnioną ocenę Sądów obu instancji, że w artykule autorstwa pozwanych z dnia 22 listopada 2000 r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez wszystkie zakwestionowane przez niego wypowiedzi i w sposób wskazany w pozwie. Wbrew zarzutom skarżących, powód wskazał także, jakie jego dobro osobiste i w jaki sposób zostało naruszone przez wypowiedź pozwanych, że „w trakcie rozprawy, z właściwym sobie poczuciem humoru, nazwał świadka incognito numerem 007”. Wskazał to w pozwie, pisząc zbiorczo, że wszystkie zakwestionowane wypowiedzi pozwanych zawarte w artykule, w tym również ta, naruszyły jego godność i dobre imię. Trafnie ocenę tę podzieliły Sądy obu instancji. Obiektywnie rzecz biorąc, wszystkie zakwestionowane wypowiedzi naruszały godność, dobre imię i cześć osoby wykonującej zawód sędziego, wymagający szczególnych kwalifikacji także moralnych oraz powagi i godności przy wymierzaniu sprawiedliwości.

Naruszenie dóbr osobistych powoda nastąpiło zarówno przez wypowiedzi dotyczące ściśle wypełniania przez niego funkcji sędziego - wymierzania sprawiedliwości w tzw. sprawie dotyczącej strzelaniny w Sądzie, rozpoznawanej przez trzyosobowy skład orzekający, jak i przez wypowiedzi odnoszące się do jego działań poza zawodowych.

Wypowiedzi dotyczące przebiegu procesu w sprawie strzelaniny w Sądzie miały charakter wypowiedzi o faktach, a więc poddawały się kryterium prawdy i fałszu. Chociaż odnosiły się do zachowania powoda jako przewodniczącego składu orzekającego, jednak w konsekwencji stanowiły przedstawienie działania sądu w tej sprawie, a końcowa negatywna ocena dotyczyła zarówno sądu, jak i powoda jako sędziego.

Oceniając te wypowiedzi na gruncie art. 24 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Pr. pras., trzeba uznać, że niewątpliwie interes społeczny uzasadniał ujawnianie faktów z przebiegu procesu sądowego w sprawie znanej, niecodziennej i budzącej zainteresowanie społeczne, tym bardziej w sytuacji, gdy dziennikarze już po wcześniejszym opublikowaniu sprawozdań z procesu uzyskali informacje mogące budzić wątpliwości co do bezstronności jednego z członków składu orzekającego. Nie może też być kwestionowane prawo dziennikarzy do krytyki działania sądów i wymiaru sprawiedliwości oraz do ujemnych ocen dotyczących przebiegi konkretnego procesu i wydanego w sprawie wyroku. Trzeba tu jednak podzielić stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że krytyka prasowa działania sądów, sędziów i innych osób

sprawujących wymiar sprawiedliwości, choć może uzasadniać szerszy zakres dopuszczalnej krytyki niż wobec osób prywatnych, jednak wymaga przede wszystkim zachowania niezbędnej odpowiedzialności dziennikarskiej i umiaru. Wymiar sprawiedliwości pełni bowiem w praworządym państwie rolę zasadniczą strażnika praw obywatelskich i gwaranta praworządności. Do jej prawidłowego wykonywania niezbędne jest istnienie zaufania publicznego. Dlatego wymiar sprawiedliwości powinien być chroniony przed nieuzasadnionymi atakami, a krytycyzm w stosunku do niego nie może przekraczać pewnych granic i nie może prowadzić do podważania zaufania do tej instytucji (porównaj wyroki ETPCz z dnia 25 lipca 2001 r. 48898/ 1999 LEX nr 76132 i z dnia 11 marca 2003 r. 35640/1997 LEX 79557). Wolność prasy niesie za sobą konieczność odpowiedzialności dziennikarskiej, która wymaga, by działali oni w dobrej wierze i na rzetelnych przesłankach faktycznych. Dotyczy to w szczególności publikacji krytycznych w tak ważnej społecznie i delikatnej materii jak wymiar sprawiedliwości, który by móc sprawować funkcje strażnika praworządności musi cieszyć się zaufaniem społecznym.

Zgodzić się trzeba z oceną Sądów obu instancji, że pozwani nie zachowali powyższych zasad przy publikacji zarzutów dotyczących przebiegu sprawy tzw. strzelaniny w sądzie, wydanego w niej wyroku i ogólnej oceny sądu oraz sędziego. Podane przez nich fakty były nieprawdziwe, co szczegółowo wykazały Sądy. Nie były to fakty, których prawdziwości pozwani nie mogli zweryfikować przed publikacją artykułu. Zarówno w oparciu o dostępny im materiał zawarty w aktach tej sprawy, jak i publikacje prasowe z przebiegu procesu, których autorką była jedna z pozwanych, mogli z łatwością sami zweryfikować fakty, które zamierzali podać w artykule. Nie tylko tego nie uczynili, lecz świadomie przedstawili nieprawdziwe zarzuty w sposób nieprecyzyjny i stronniczy. Podkreślić przy tym trzeba, że w skardze kasacyjnej pozwani nie podważali oceny Sądów obu instancji, które stwierdziły nieprawdziwość i nierzetelność poszczególnych zarzutów dotyczących przebiegu procesu i wydanego wyroku. W tym zakresie pozwani podnieśli jedynie omówioną już wyżej kwestię rodzaju naruszonego dobra osobistego przez wypowiedź odnoszącą się do nazwania świadka incognito „numerem 007” oraz zakwestionowali ocenę Sądu Apelacyjnego co do bezprawności zarzutu dotyczącego wymierzonych przez sąd kar. Jednak w tym zakresie zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Sądu, że pozwani w artykule nie zarzucili wymierzenia przez Sąd rażąco niskich kar, ani nie powołali się na stanowisko prokuratora, lecz zarzucili, iż sędzia bezpodstawnie oparł się na zeznaniach świadka incognito, co pozwoliło mu na

orzeczenie o połowę niższych kar, niż żądane przez prokuratora. Jak słusznie oceniły Sądy, to stwierdzenie było nieprawdziwe, co wynika zarówno z treści uzasadnienia sądu w sprawie strzelaniny wskazującego, że sąd oparł się także na opinii balistycznej, jak i z porównania wysokości kar żądanych przez prokuratora z karami orzeczonymi przez sąd. Trafnie także Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że pozwani, publikując zarzuty dotyczące wyroku sądowego, powinni wiedzieć, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez niezawisły sąd, który między innymi powołany jest do rozstrzygnięcia o tym, czy kary wnioskowane przez prokuratora jako oskarżyciela publicznego są słuszne. Wymierzenie przez sąd kary niższej niż żądał prokurator, jak również zmiana kwalifikacji czynu jest prawem sądu wynikającym z wykonywania wymiaru sprawiedliwości i samo w sobie nie można stanowić podstawy zarzutu niewłaściwego działania sądu, jak twierdzili pozwani, tym bardziej, że orzeczone kary niewątpliwie nie były o połowę niższe od żądanych przez prokuratora ani rażąco niskie, skoro po ponownym rozpoznaniu sprawy orzeczono kary jeszcze niższe.

Słusznie też Sądy obu instancji uznały, że nie było żadnych podstaw do przedstawionej w artykule oceny, iż proces okazał się kompromitacją wymiaru sprawiedliwości, a sędzia jest „do (...)”. Oceny takiej nie uzasadniały materiały, które wykorzystali pozwani przy pisaniu artykułu ani żadne inne materiały. Była ona całkowicie dowolna i bez uzasadnionej podstawy podważała zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Działanie pozwanych w tym zakresie było niewątpliwie bezprawne. Nie nastąpiło zatem naruszenie art. 24 k.c. ani innych wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego w odniesieniu do tej części rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, co uzasadniało oddalenie skargi kasacyjnej w tym zakresie (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

Uzasadnione są natomiast zarzuty naruszenia art. 24 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. przez przyjęcie bezprawności działania pozwanych w odniesieniu do pozostałych dwóch zakwestionowanych przez powoda wypowiedzi użytych w artykule, dotyczących przyjaźni powoda z E. Ś. oraz okoliczności nabycia samochodu mercedes.

Nie można bowiem zgodzić się ze stanowiskiem obu Sądów, że pozwani nie wykazali istnienia uzasadnionego interesu społecznego w publikacji tych zarzutów, jak również nie wykazali, iż ich działanie w tym zakresie nie było bezprawne.

Oczywisty interes społeczny wymaga, by wymiar sprawiedliwości sprawowali sędziowie o nieskazitelnym charakterze, jak stanowi art. 61 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. - dalej: "u.s.p."), a obowiązkiem dziennikarza jest ujawnianie wszystkich przypadków

stanowiących odstępstwo od tej zasady. Sędzia w swoim postępowaniu, zarówno zawodowym, jak i prywatnym, obowiązany jest kierować się zasadami godności i uczciwości, zgodnie z przyrzeczeniem, które składa przy obejmowaniu urzędu, według roty określonej w art. 66 u.s.p. Nie tylko w zakresie pełnionej funkcji, lecz także w życiu osobistym powinien postępować godnie i uczciwie, pozostając poza zakresem wszelkich, najmniejszych nawet wątpliwości co do jego uczciwości i bezstronności. Każda podejmowana przezeń czynność powinna być poza jakimkolwiek podejrzeniem. Konieczność bezstronnego i prawidłowego wypełniania obowiązku wymierzania sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oraz obowiązków strażnika praworządności zobowiązuje sędziego do unikania wszelkich pozazawodowych kontaktów nie tylko z osobami o niepewnej reputacji, co jest oczywiste, lecz także z osobami działającymi publicznie, przedsiębiorcami, politykami, którzy z racji wykonywanych zajęć częściej niż inni mogą stawać przed sądem choćby w sprawach cywilnych i gospodarczych. Takie kontakty mogą bowiem stwarzać wrażenie istnienia więzów towarzyskich, zażyłości czy przyjaźni łączących sędziego z tymi osobami i wywoływać w opinii publicznej podejrzenie, że osoby te, z racji swoich zażytych kontaktów z sędzią, mają lepszą niż inni pozycję przed sądami, co oczywiście godzi w powagę i zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Z tych samych względów sędzia nie może też uczestniczyć w jakichkolwiek niejasnych, czy wątpliwych transakcjach, a jeśli decyduje się na nabycie luksusowego przedmiotu okazjnie, w nietypowy sposób i przy pomocy pośrednictwa innych osób, to także te osoby i ich interesy muszą pozostawać poza jakimkolwiek podejrzeniem, a sędzia w razie potrzeby powinien nie tylko móc wykazać pochodzenie środków na kupno rzeczy, lecz także umieć wykazać całkowitą legalność i uczciwość całej transakcji. W tym zakresie wymagania wobec sędziów są zatem znacznie wyższe niż w stosunku do innych osób pełniących funkcje publiczne. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sądy w sprawie uzasadniają ocenę, że powód w życiu prywatnym nie spełniał wskazanych wysokich standardów, co nie może pozostawać bez wpływu na ocenę zawartych w artykule wypowiedzi pozwanych o jego stosunkach z E. Ś. oraz okolicznościach nabycia samochodu.

Pozwani otrzymali od urzędującego Ministra Sprawiedliwości informację, że powód, który jest sędzią, utrzymuje bliskie kontakty z szefem miejscowego gangu E. Ś., co zostanie wkrótce podane do wiadomości publicznej. Była to niewątpliwie informacja, którą społeczeństwo powinno poznać, a zatem interes społeczny wymagał jej publikacji.

Pozwani jako dziennikarze nie byli w stanie sami ustalić ponad wszelką wątpliwość, czy jest to informacja prawdziwa. Mogli ją zatem opublikować przy zachowaniu wymogów art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. Nietrafnie Sądy uznały, że nie zostały one zachowane i pozwani nie obalili domniemania bezprawności publikacji. Jak wskazano wyżej, bezprawność, nawet nieprawdziwej informacji naruszającej cudze dobro osobiste, zostaje uchylona w razie wykazania przez dziennikarza, że źródło informacji, z którego korzystał, obiektywnie zasługuje na zaufanie. Źródłem takim jest niewątpliwie urzędujący Minister Sprawiedliwości, stanowiący obiektywnie rzecz biorąc, osobę zaufania publicznego, a więc zasługujące na zaufanie źródło informacji o sędziach. Pozwani w artykule powołali się na jego wypowiedź w tym przedmiocie, zachowali też szczególną staranność, sprawdzając dotychczasowe publikacje prasowe na temat powiązań niektórych sędziów ze środowiskiem przestępczym T. i rozmawiając z miejscowym dziennikarzem, a więc sprawdzili uzyskaną od Ministra informację w innych dostępnych sobie źródłach i upewnili się co do jej zgodności ze znanymi faktami, z których wynikało, że powód był wskazywany jako ten sędzia, który we wcześniejszych latach utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie z E. Ś., przyjmował go w domu i bywał u niego, razem uczestniczyli w publicznych imprezach kulturalnych i sportowych, uprawiali strzelectwo i nurkowanie. Uzyskali tego potwierdzenie także w rozmowie z powodem i opublikowali w artykule jego wyjaśnienia na ten temat. Podkreślić należy, że powód nie żądał w sprawie przeproszenia i opublikowania sprostowania podanych w artykule informacji o tym, że wyrażał się o E. Ś. z podziwem i uznaniem. Wszystko to mogło dawać pozwanym podstawy do oceny, że powód jako sędzia nie spełniał w życiu prywatnym wskazanych wyżej wysokich standardów nieskazitelności i w konsekwencji prowadzić do uznania, że mimo jego twierdzenia o zerwaniu znajomości z E. Ś., bardziej wiarygodna jest informacja Ministra Sprawiedliwości o utrzymywaniu tych kontaktów. Dopuszczalna w publikacjach prasowych pewna przesada dziennikarska w formułowaniu zarzutów celem podkreślenia ich doniosłości oraz znaczna ocenność i niedookreślenie pojęcia „przyjaźni”, pozwalają na uznanie, że w okolicznościach sprawy zarówno samo jego użycie, jak i posłużenie się czasem teraźniejszym nie było bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras.

Tak samo należy ocenić publikację dotyczącą nabycia przez powoda samochodu. Ustalone przez Sądy okoliczności jego nabycia pozwalały na przyjęcie,



że powód zdecydował się na kupno luksusowego samochodu w nietypowy, okazyjny sposób, przy pomocy osób, które znały E. Ś. i były z nim w różny sposób powiązane. Nie ma przy tym znaczenia, czy powód wiedział o tych powiązaniach ani czy osoby te nawzajem je znały. Jak wskazano wyżej, sędzia co do zasady powinien unikać tego rodzaju transakcji. Dla uchylenia bezprawności zarzutów pozwanych o tajemniczych i niejasnych okolicznościach „załatwienia” sędziemu za „symboliczną cenę” luksusowego samochodu, nie było konieczne udowodnienie przez nich w procesie, że transakcja była nielegalna, czy nieekwiwalentna, jak zdają się wymagać Sądy obu instancji. Konieczne było jedynie wykazanie, że pozwani w chwili publikacji mieli podstawy do postawienia takich zarzutów w materiałach, które zebrali i wykorzystali w sposób określony w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. Ustalenia Sądów prowadzą do wniosku, że pozwani okoliczności te wykazali. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na temat okoliczności nabycia samochodu rozmawiali z powodem, który nie dysponował żadnymi rachunkami potwierdzającymi zapłacenie za części do naprawy samochodu kwoty 44 193 zł, stanowiącej ponad połowę wskazanej przez niego ceny samochodu w wysokości 80 000 zł. Ocena Sądu Apelacyjnego, że rachunki za zakup części mógł mieć A. G., który je kupował nie jest poparta żadnymi ustaleniami, a niezależnie od tego nie ma znaczenia dla oceny publikacji pozwanych, skoro powód w rozmowie z nimi przed publikacją nie twierdził, że rachunki ma ktoś inny. Pozwani ustalili, że powód będący sędzią kupił samochód w nietypowych, niezupełnie jasnych okolicznościach, okazyjnie i nie ma potwierdzenia zapłacenia ponad połowy ceny. Dowiedzieli się również w rozmowach z pośrednikiem i wykonawcą transakcji, że J. K. – wykonawca naprawy samochodu i A. G., który wskazał powodowi możliwość sprowadzenia samochodu z zagranicy, znali E. Ś., a więc, że w tej niejasnej transakcji uczestniczyli znajomi E. Ś. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, pozwani mieli podstawy do oceny, że okoliczności nabycia przez sędziego luksusowego samochodu są „niejasne” i „tajemnicze”, przy udziale znajomych E. Ś. i za nieekwiwalentną cenę i choć użyte sformułowania o „załatwieniu” samochodu za „symboliczną cenę” nie są w pełni adekwatne, to może je tłumaczyć rodzaj publikacji oraz dopuszczalność pewnej przesady sformułowań. Przede wszystkim jednak trzeba stwierdzić, że samo opisane wyżej postępowanie sędziego świadczące o niezachowaniu koniecznych w tym zawodzie wysokich wymagań moralnych i etycznych także w życiu prywatnym, dawało podstawy do formułowania zarzutów zarówno dotyczących jego kontaktów z E. Ś., jak i niejasnych okoliczności nabycia samochodu. W tych okolicznościach nie było

podstaw do ochrony powoda w oparciu o art. 24 k.c., bowiem postawienie przez pozwanych omawianych zarzutów nie było bezprawne.

Biorąc to pod uwagę, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej powyższych zarzutów i oddalił w tym zakresie powództwo, a w pozostałej części oddalił skargę kasacyjną i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania (art. 398<sup>16</sup>, art. 398<sup>14</sup> i art. 108 § 1 w zw. z art. 100 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.).